

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendaryk.

Dziś: *N. wstępna*, Heleny Cesarzowej.
Jutro: Kunegundy Cesarzowej.
Wschód słońca o godz. 6 m. 47. Zachód o godz. 5 m. 38.
Długość dnia godz. 10 m. 51. Przybyło dnia godz. 3 m. 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Ceglarniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NARADY W MINISTERIUM SKARBU

w przedmiocie

ocelenia węgla kamiennego i surowca.

—o—

II.

(Posiedzenie pierwsze).

Zgodnie z zapowiedzią p. Prezesa komisji na porządku dziennym pierwszego posiedzenia postawioną została kwestya podwyższenia cła od węgla przywożonego z zagranicy przez komory Król. Polskiego.

Rozprawy w tej kwestyi poprzedzone zostały wymianą zdań w przedmiocie zmian taryfowych w ogóle. Mianowicie zaś pan Bloch, który pierwszy uzyskał głos i zezwolenie przewodniczącego na dotknięcie kwestyi ogólnej, w przemowie swojej opartej z jednej strony na zasadach naukowych, a z drugiej na danych praktycznych, oświadczył, że jakkolwiek przekonany jest o skuteczności właściwie stosowanej opieki celnej, musi jednak zwrócić uwagę komisji na tę okoliczność, że ciągle częściowe zmiany w taryfie celnej, następujące w zbyt krótkich po sobie terminach, oddziałują niepokojąco na przemysł krajowy i dla tego uważa że należy stanowczo za szkodzące raczej, niż dopomagające rozwojowi przemysłowemu państwa. Ten sam pogląd rozwiniął w dalszym ciągu następny mówca p. Kossuth, który zebrał tę kwestyą kolejno ze stanowiska interesów państwa, skarbu, spóżywców i wreszcie samego przemysłu korzystającego z protekcji celnej, kładąc przytem szczególny nacisk na tę okoliczność, że ustawiczne te zmiany pojedynczych paragrafów taryfy celnej, o ile nie mają szkodliwym innym gałęziom przemysłu, wyrażać się muszą z konieczności w stopniowym powiększaniu cła, skutkiem czego taryfa celna z protekcyjnej stanie się niezadługo zakazową. Nadmierne zaś cła wywołują albo monopol, (który zresztą z powodów przyrodzonych rzadko jest możliwym w państwie rosyjskim), albo gorączkę spekulacyjną, następstwem której zawsze są zgnębienie i zubożenie w krajach wysoko rozwiniętych pod względem ekonomicznym. Z drugiej zaś strony, gdyby nawet cła nie ulegały ciągłym podwyż-

kom, ustawiczne zmiany taryfowe, zmieniając zbyt często i nagle stopień zyskowności różnych gałęzi przemysłu krajowego i tak już noszącego w sobie żywioł niestałości z powodu ciągłych wahań kursu waluty, — nie pozwalają temuż przemysłowi zapuścić głębszych korzeni w organizm ekonomiczny i społeczny i przyczynić się tym sposobem do wyzwolenia ekonomicznego od państw z rozwiniętym przemysłem. Wychodząc z tego stanowiska proponował p. Kossuth, ażeby wszelkie zmiany w taryfie z wyjątkiem chyba tych tylko, które dotyczą pojedynczych, słabo rozwiniętych gałęzi przemysłu krajowego, zawieszono zostały w drodze prawodawczej na lat parę, ażeby przez ten czas poddana została gruntownemu przejrzaniu — z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu — cała taryfa celna, która jako kilkakrotnie już częściowo przerabiana nie jest wolną od niezgodności; ażeby przy tem przejrzaniu zbadane zostały takie kwestye ogólnej natury (jak np. o pobieraniu cła w złocie), badanie których przy rozbiórce zmian częściowych, nie byłoby właściwym — i wreszcie ażeby opracowana w ten sposób nowa taryfa celna uzyskała moc obowiązującą na pewien z góry określony przeciąg czasu.

Powyższe poglądy, oparte na przekonaniu, że ani krajowe kopalnie węgla, ani wytopianie surowca nie znajdują się bynajmniej w położeniu wymagającym natychmiastowych gwałtownych zaradczych, nie mogły się oczywiście podobać tym z pomiędzy obecnych, którzy zainteresowani byli w pozyskaniu dla swoich przedsiębiorstw jak najwyższych cła. Przedstawiciel kopalni węgla w Zagłębiu Donieckim p. Audakow wystąpił z gorącą przemową, w której dowodził, że celem zebrania nie są dyskusye teoretyczne, ale kwestye praktyczne, na co odpowiedział mu p. Bloch oświadczeniem, że postawiona przezeń kwestya nie wykracza bynajmniej po za program zgromadzenia i ma właśnie wielką doniosłość praktyczną. Mając do zdecydowania kwestyę ocelenia przedmiotów tak ważnych w gospodarstwie narodowym, jak węgiel i surowiec, komisya nie może ograniczyć się względniem interesów paru grup przemysłowych, lecz zbadać musi ten przedmiot ze

stanowiska ogólniejszego, rozprawy przeto nad proponowanym przez interesowanych stosunkiem podwyższenia cła lub zaprowadzenia takowego, nie wyłączają bynajmniej możliwości ani potrzeby zastanowienia się czy proponowane zmiany celne są w ogóle na czasie.

Zamykając tę wstępną rozprawę, oświadczył p. Prezes komisji, że wypowiedziane w kwestyi ogólnej poglądy i wnioski nie będą pominięte w protokołach komisji i wezwał zgromadzonych do wyrażenia swoich poglądów na proponowaną przez zjazd górnicze (charkowski i warszawski) podwyżkę cła od węgla przywożonego z zagranicy przez komory Kr. Polskiego. Wyjaśnienie stanu tej kwestyi oraz przegląd wygłoszonych w tym przedmiocie na pierwszym posiedzeniu zdań, odkładamy do następnych artykułów.

KORESPONDENCKE.

Włocławek d. 1 marca.

Miasto nasze poszczycić się może objawem postępu, na jaki dotychczas nie zdobyła się nawet... Warszawa.

Projekt elektrycznego oświetlenia Włocławka, przyjęty przez magistrat miasta, zaakceptowany też już został przez władze gubernialne i przesłany do ministerium dla ostatecznego zatwierdzenia. Według kontraktu z przedstawicielem kompanii angielskiej, p. Rousseau (który już w r. z. starał się o pozwolenie oświetlenia niektórych części Warszawy), miasto otrzymać ma 120 latarni o sile 12 świec każda. Wkrótce więc Włocławek zajaśnieje elektrycznym światłem i dobrym przykładem postępu.

Drugą nader ważną wiadomością jest projekt wybudowania kolei obwodowej, prowadzącej od dworca d. ż. w. b. do Wisły.

Linia tej kolei została już wytknięta i przebiegać będzie po wschodniej stronie miasta.

Fakt to wielkie mający znaczenie, zarówno dla miejscowych fabryk, jak i dla ogromnego ruchu handlowego, jaki panuje nieustannie pomiędzy stacją drogi żelaznej a Wisłą pod czas trwania żeglugi.

W ostatnich dniach lutego Włocławek

niezmiernie był ożywiony, z powodu uroczystości jubileuszowej J.E. ks. biskupa kalisko-kujawskiego, ks. Bereśniewicza, który dnia 26 z. m. obchodził 25cio-letnią rocznicę biskupstwa. Na ten dzień przybył uroczysto do Warszawy J.E. arcybiskup Popiel. Jako były pasterz tej diecezji, witany był z serdecznym zapalem przez wszystkie warstwy tutejszej ludności, wespół której zostawił nader sympatyczne wspomnienie.

Zjazd był liczny; 300 księży przybyło na dzień uroczystości. Obywatele okoliczni wyprawili na cześć jubilata wspaniałą ucztę, która odbyła się w pałacu biskupim, po spełnionych obrzędach kościelnych.

Na ucztę tej było obecnych 150 osób, wespół których znajdowały się też osoby przybyłe z odległych stron, bo aż ze Zmujdz, gdzie jubilat przepędził długie lata nim przybył do Włocławka i gdzie zostawił po sobie żal szczery i najżywczej pamięć.

Tak więc ubiegły tydzień był bardzo ruchliwym. Obecnie post przyniósł nam ciżbę, popiół i grubą warstwę śniegu, który pokrył zielone pączki na drzewach i zieloną trawę na ziemi.

E. Nulęcz.

WIADOMOŚCI
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 lutego).

Największy interes budziła w tygodniu sprawozdawczym 6% złota renta. Z poziomu 163 $\frac{1}{2}$ w dniu 31 stycznia, wzrosła się ona w przeciągu dni czterech, w szybkich zwrotach, do wysokości 165 $\frac{3}{4}$ za sztuki natychmiastowe, a 166 $\frac{3}{4}$ za terminy majowe. Obroty dosięgły niewidzianych tużozmian. Obok niej ważne zajęła miejsce pożyczka wschodnia, wszystkich trzech emisyj. Z upodobaniem przez spekulację wyszczególniana, wzrosła się ona z 92 $\frac{1}{2}$ na 93 $\frac{1}{2}$. To zwykłe usposobienie dla wschodniej pożyczki przypisują znacznym zakupom dokonany przez jednego z tutejszych najpotężniejszych finansistów. Zaufanie giełdy rozciągnęło się także na tutejsze miejsce-

które wzięte razem nie dały się przełamać na dwie części, oddzielnie zaś wybierały moc trzciny, łamiącej się za łada powiewem wiatru. W nich zawiera się prawda przysłowia małopolskiego: „*hromada wielkiej czolowik!*”

Jako przykład takiej siły posłużyć może świeżo ogłoszone sprawozdanie *Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego w Grójcu*. Założone w roku 1873 przy 316 uczestnikach, w roku ubiegłym wybrało kapitał poręczony na rs. 150,000.

Charakterystyczną jest to poniekąd rzeczą, że stowarzyszenia podobne poczęły rozwijać się w miastach nie fabrycznych, z dala od głośnych ognisk przemysłowych. O ile ni wiadomo stowarzyszenia podobne istnieją dotychczas: w Grójcu, Kutnie, Wiskitkach, Radomiu i najpóźniejsze w Łodzi; a okoliczne miasta i miasteczka naszego Manchestru?.. W sąsiedniej nam Galicyi nie ma już dzisiaj miasteczka, odpowiadającego naszym powiatowym, gdzieby nie istniały kasy oszczędnościowe i stowarzyszenia pożyczkowo-wkładowe, wyświadczając niepomniemnie usługi kredytowe.

Nieodpowiedniem byłoby na tem miejscu dowodzić korzyści materialnych dla robotników i przemysłowców na mniejszą skalę, wpływających z zapewnienia kapitału, jak również moralnych — z poczucia przez stowarzyszonych własnej siły i godności. Mając zamiar w innej formie rozwinąć ten przedmiot, obecnie ograniczam się na lu-

Z TYGODNIA.

(Treść: „Śmierć karnawału i kontemplacje postne. — Zaprzyżnieni majstrów tkackich, czyli pierwsza „stacya.” — Katechizm Szulze-Delitscha. — Modlitwa. — Towarzystwo zaliczkowo-wkładowe w Grójcu i stowarzyszenia w ogóle. — Kradzieże i stróże nocni. — Wieczory fredrowskie jako prezerwatywa plotek. — Paweł Merwart.”)

Młodzieniec pełen życia, sił, którego celem jedynym i najważniejszym był taniec nieprzerwany, podbijanie rozmarzonych serc niewieścich, bohater zawikłanej intrygi, król balów i kuligów, wierny towarzysz bachanali, nagle, przesycony zabawami, upojony rozkoszą... skonał w płasach, przed wydaniem ostatniego tchnienia, kilka szlachetnych dokazał czynów.

Zaledwie na parę dni przed śmiercią, jakby w przewidywaniu tragicznego końca, skojarzył w szlachetnym celu, na balu maskaradowym tysiąc pięćset blisko osób, rozłożył przed niemi wszystko, czego tylko dusza zabawy żądna zapragnąć może: przepych, gust, rozrywkę prawdziwą, intrygę ciekawą, a co większa, pomysłowość w zbieraniu ofiarnej grosza, na otarcie łez cierpiącym.

W konwulsyjnych konając ruchach, młodzieniec ten, któremu imię jak się domyślacie „*karnawał*,” życziwą troską o biednych chciał zatrzyć w pamięci to, co by na niekorzyść jego powiedział się dało.

Po lekkomyślnym, ale szlachetnym mło-

dzieńcu przywdziano siedmiotygodniową żałobę, posypano głowy popiołem, ażeby w gorzkich żalach rozpamiętywać nicosć przesytu zabawą, rozpamiętywać po to, ażeby, da Bóg doczekać roku przyszedłego, tańczyć znów... z podwójną siłą.

Jak po stracie osoby nam drogiej, po przejściu pierwszego strasznego bólu, zadajemy sobie filozoficzne pytanie: „czy warto jest żyć na tym świecie?” i mówimy samym sobie z hamletowskim zwątpieniem i gorączką: „jakiż nędzne to życie człowieka!” tak dzisiaj, w żalobie po chwilach niybę nęcących, któż nie pomyśli, jeżeli nie powie: „jest li w istocie cel jaki w tych płasach corocznych, — i czy warto oddawać się przez kilka tygodni ułudnej rozmażenia atmosfery?” Któż na pytania takie twierdząco odpowie? czy panna może, która na pewne spodziewała się w tym karnawale wyjść za mąż i zmuszona została jeszcze rozczek a może i dłużej poczekać? — czy może rodzice wydający, gwoli zwyczajowi dziesiątki zabaw, często z odmówieniem sobie najpiękniejszych potrzeb?... czy zamożny panicz, który podszarzaną ojcowizną puścił na 200 rublowe składki balowe?

Ze względu na pozytywne płynące ząd rezultaty, nikt zapewne nie powie *tak!*; nie mniej jednak przy zdarzonej okoliczności czynem potwierdzi powyższe pytania, bo ponad wątpliwą refleksyę filozoficzną, życie, jako suma nawyknień, zwyczajów i obyczajów idzie trybem swoim...

Bądźco bądź, jest to aroystosowna pora

dla podobnych postnych kontemplacji na temat owych rezultatów pozytywnych. Wstępując na kalwaryę łódzką tych pobożnych ćwiczeń, pierwszą stacją będzie rozmyślanie nad stowarzyszeniem prowizorycznym „*zaprzyżnionych majstrów tkackich w Łodzi*.” Tu zatrzymujemy się z radością i przypomniałszy sobie tekst z pisma... Szyllera:

Tylko z wspólnego sił ludzkich rozwicia Wykwita bujnie istotny kwiat życia,

odmówimy z „*katechizmu robotniczego*” psalm Szulze-Delitscha, twórcy wszystkich stowarzyszeń w Niemczech, zaczynający się od słów: „jeżeli sam czemuś poddać nie możesz, to złóż się z innymi, którzy tego samego co ty pragną, a wiele drobnych sił w połączeniu, stworzy jedną wielką potęgę.”

Pielgrzymkę taką zakończymy modlitwą: Panie! który jesteś w niebiesiach, źródło przyjaźni podobną w sercach szewców, krawców, stolarzy, cieśli, murarzy, zdunów i wszystkich szermierzy rąk własnych, którym praca w pocie czoła zaledwie starczy na potrzeby codzienne, a po za tem nie posiadają ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani żadnej rzeczy, które jego są.

Istotnie zaprzyżnieniu się takiemu majstrów tkackich z całej duszy przyklasnąć tylko należy, życząc najlepszych rezultatów. Są one pewne. W stowarzyszeniach podobnych jest siła Ezopowej wiązki pretłów,

(*) Stowarzyszenie majstrów tkackich w Łodzi zarówno celem swym jak formą zupełnie różni się ma od spółek Schulze-Delitscha i daleko mniej doniosłe posiada znaczenie.

(Przyp. Red.)

we papiery; przyjmowano bilety bankowe pierwsze po 97¹/₂, drugie 65¹/₂, piąte po 94¹/₂. Również i dla obligacji miejskich była giełda przychylnie usposobiona, ceny poprawiły się na 84¹/₂. Przy różowem usposobieniu, jakie opanowało drobną spekulację, nie mogło się obyć bez tego, aby i premiowej pożyczce nie odśpiewano zwykłego hymnu i jakkolwiek udział publiczności był tu niewielki, podwyższyła się pierwsza z 214 na 217¹/₂, druga z 211³/₄ na 213. Z wartości metalicznych poprawiły się konsolle pierwszej emisji na 139⁷/₈, szóstą emisji na 150¹/₂. Zadziwiająco niewzruszenie przedstawiały w ostatnich czternastu dniach akcje tutejszego prywatnego banku handlowego. W gwałtownych podskokach wzniósł się one z 245 na 286, budząc powszechny podziw. Rozszerzyły się pogłoski o przejściu pryw. banku handlowego w posiadanie nowego konsorcjum, które miało zakupić ogromną ilość 11,000 sztuk akcji, aby uzyskaną w ten sposób przewagę na ogólnem zebraniu, użyć w celu założenia nowego banku. Mówią też o wielu innych nowych bankach, które mają być utworzone w Petersburgu. Za akcje banku dyskontowego ofiarowano 441, między narodowego 363, rosyjskiego 271¹/₂. Ogólny prąd zwyczajowy objął również akcje kolejowe. Akcje wielkich dróg żelaznych notowano po 259, Kursk-Kijów 257, Griazi-Carycyń 98³/₄, Rybińsk 68³/₄.

Włna. Poznań, 25 lutego. Ubiegły tydzień był wprawdzie mniej korzystnym dla handlu wełną niż poprzedni, pomimo to jednak obroty dosięgły dosyć znacznych rozmiarów. Sprzedano kilka set centnarów wyborowej polskiej sukienniczej wełny na rzecz lużyckich fabrykantów, po cenie od 60 tal.; również sprzedano 250 cetr. wełny sukienniczej średniego gatunku, po cenie przeciętowo 50 tal. Szlaczki fabrykanci nabyli trochę wełny jagnięcej, po cenie około 52 tal. Nieznaczna ilość starej, brudnej wełny zabrali zagraniczni kupcy po cenie 19—21 tal. Komisyjony berliński nabyli trochę polskiej wełny sukienniczej średniego gatunku po niewiadomych cenach. W interesach kontraktowych panuje zawsze jeszcze spokój. Prawie żadnych zamówień dotychczas nie porobiono.

Losowania papierów publicznych. W marcu przypadają losowania następujących papierów publicznych krajowych i państwowych: 5% biletów bankowych 2-jej emisji, 4¹/₂% pożyczki komandytowej umorzenia długu państwowego, listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, pożyczki premiowej 2-jej emisji, 3-jej pożyczki wschodniej, 5% obligacji konsolidów 2-jej emisji. Jednocześnie przypada realizacja wylosowanych obligacji 1-jej pożyczki wschodniej, 5% obligacji konsolidów 2-jej emisji, 1-jej i 2-jej pożyczki komandytowej umorzenia długu państwowego, oraz kuponów 2-jej pożyczki premiowej, 5% biletów bankowych 2-jej emisji i 3-jej pożyczki wschodniej.

Następujące dywidendy ustanowiono na ostatnich zebraniach ogólnych akcyonaryuszów cukrowni w kraju południowo-zachodnim: dla uczestników fabryki turbowskiej 30%, krasnosielskiej 12%, szchedrowieckiej 30%, szpakowskiej 20%, gródkowskiej 25%, zaropowickiej 30%, konorowskiej 20%, romanowskiej 11%. Zebrania akcyonaryuszów innych cukrowni odbywają się w dalszym ciągu w Kijowie.

Surowiec szkocki. Komitet stowarzyszenia szkockich fabrykantów surowca stwierdza, że przez kilka lat ostatnich rzeczywiście dostarczano do Connal surowca w gorszym gatunku niż zwykle. Był to mianowicie gatunek *cinder pig*, zawierający nadmierną ilość fosforu, a wskutek tego tańszy od szkockiego Standard G. M. B. o 10 do 12 sz. na tonnie. Ilość tegoż nie przynosi jednak 60,000 tonn, a wskutek tego strata na wartości surowca znajdującego się w Connal, wynosi mniej cokolwiek niż 2¹/₂%.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru polskiego.** Niedostateczność prawa rozwodowego we Francji, które „nie zna namiętności, nie niszczy lekkomyślnie związków dwakroć poświęconych,” dała już wielokrotnie autorom dramatycznym powód i osnowę do napisania tendencyjnych utworów. Dumas obwinia kobiety i ją czyni odpowiedzialną za wszelkie niesnaski domowe; — znane jest refrain jego „tuc la.”

Z innej, zupełnie odmiennej strony podjął ten temat znakomity autor Legouvé, którego utwór p. t. „Rozłączenie” (*Une séparation*) oglądaliśmy w piątek na scenie polskiego teatru. Założeniem tego dramatu (nie komedii, jak mylnie głosiły afisze), polega na wykazaniu, że zupełny rozwód jest w niektórych razach koniecznością, że niezawsze może zobowiązywać ta doniosła przysięga złożona u stóp ołtarza i w obliczu prawa „nie opuszczaj cię aż do śmierci.” Autor stara się dalej wykazać, że kobieta mimo zerwania związków małżeńskich, mimo ciężącego całą siłą przydomka „rozwódki” zdolną jest przechować sławę swą czystą i nieskażoną i choć pozbawiona mężkiej pomocy umie wychować dzieci na prawychobywateli.

Kodeks bowiem uznaje rozwód w jednym tylko przypadku, a mianowicie wtedy: „kiedy mężczyzna jest tak podły, że uderzy kobietę—wówczas prawo wydziera mu słuszną ofiarę,—ale gdy ten wypadek nie zachodzi, prawo mówi, że tytuł męża i ojca, *choćby nawet zbrodniarza*, jest nie zmazany.” Ten ustęp prawny zniewolił Legouvégo do napisania „Rozłączenia,” a wątku nie poszukał we własnym kraju, lecz treści zaczerpnął z dziejów innego, pokrewnego duchem i usposobieniem narodu... Szwecji.

W pierwszym akcie wprowadza nas autor do rodziny, żyjącej cicho i spokojnie, daje nam obraz zacisznego szczęścia domowego. Pan Delpierre kocha swoją żonę, z którą od 7 lat jest złączonym, namiętnie przywiązany jest do syna, otacza szacunkiem teściów,—a wszystkim pragnie umilać i uprzyjemniać życie. Widzi on, że skromna jego pensja i procent od majątku żony, nie wystarczają na pokrycie nieodzownych potrzeb, więc pragnie zdobyć sobie majątek, choćby dobrobyt ten miał kupić podłym jakim czynem. O czyn zaś taki nie trudno: rząd szwedzki proteguje nikczemnych, obsypuje dostatkami denuncyantów. Nietrudno mu też było oczernić przed władzą człowieka, który dążył do reformy kraju. W nagrodę za denuncjację otrzymuje Delpierre wielki majątek skazanego na 10-letnie wygnanie hrabiego Stormkjölda i order Matyldy.

List od rządu szwedzkiego zwiastujący Delpierrowi tę radosną nowinę przychodzi w czasie jego niebytności, żona więc otwiera go i poznaje od razu całą nikczemność postępowania małżonka. Ona nie może żyć przykutą do takiego potwora, nie chce być dłuższą żoną szpiega i postanawia się rozłą-

cić. A prawo? Kodeks nie dopuści rozwodu,—wie o tem p. Delpierre i walczy tą bronią przeciwko słabej kobiecie. Następnie scena gwałtownego starcia, które tem się kończy, iż p. Delpierre podnosi rękę na żonę. Scena ta nie obyła się bez świadka. Clavel, człowiek wyższego serca i umysłu, który uratował życie małemu Ferdynandowi Delpierre i przez to zaskarbił sobie przyjaźń całej rodziny, podsłuchał scenę małżeńską, zaświadczył przed sądem i przyczynił się do uzyskania rozwodu. Syna przyznano matce, która też zawiadziona w najdroższych swoich uczuciach, całą miłość przelała na nieszczęśliwe dziecko i całą pracę poświęciła jego wychowaniu. Dopomagał jej w tem wierny zawsze przyjaciel Clavel, który podziwiał hart duszy kobiety i chował w skrytości swego serca gorętsze uczucie, wzajemnie szczerą ciesząc się przyjaźnią. Zatajono przed Ferdynandem całą ohydę postępowania ojcowskiego. Kochał on oboje zarówno, a im starszym się stawał, tem bardziej zastanawiał się nad tem, co spowodowało rozłączenie kochających go rodziców.

Niedługo czekał wyjaśnienia. Ofiara postępowania Delpierra, hrabia Stormkjöld powrócił z wygnania, a świat dowiedział się, kto był sprawcą jego nieszczęścia. Nie mogło też utać się to nawet przed młodym Delpierrem. W kasynie rozmawiano o tem w obecności Ferdynanda i piętnowano hańbę imię Delpierrow. Ferdynand nie chcąc uwierzyć swemu nieszczęściu, miał stanąć już do pojedynku o poszarpaną sławę ojcowską, lecz Delpierre dowiedział się o tem dość wczesnie i postanowił uratować syna. To, czego nie sprawiły próśby żony, dokonaniem być musiało w obec niebezpieczeństwa grożącego dziecku, które zawsze kochał namiętnie. Wiedząc, że Ferdynand wolałby przenieść śmierć nad hańbę, Delpierre przywraca dobre imię swemu synowi i kończy jako samobójca, zostawiając ostatnią wolę, aby Stormkjöldom zwrócono nieprawnie nabyte majątek.

Powiedzieliśmy, że utwór to tendencyjny, dodać jeszcze do tego musimy, że opracowany artystycznie. Z wyjątkiem drugiego aktu, którego budowa jest naciągnięta, dramat posiada nieposlednią wartość. Jest on podobny wprawdzie tendencyjną swą i siłą do arcydzieła Giacometti'ego „La morte civile,” ale nie jest bynajmniej jego naśladowaniem i pozostanie zawsze jednym z najlepszych dzieł dramatycznej literatury francuzkiej.

Tem więcej też dziwić nas musi, dlaczego dyrekcyja teatru zniżyła do połowy ceny, gdyż przedstawienie tego utworu w zwyczajnych warunkach powinno było spełnić salę teatralną. Imię Legouvégo wystarcza tu wreszcie za wszelką reklamę, a względ, że sumienna i utalentowana artystka, pani Zielezińska, zęgnąła się na tem przedstawieniu z publicznością, powinien był się przyczynić do liczniejszego udziału tej ostatniej.

Pani Zielezińska podjęła najtrudniejszą rolę pani Delpierre i oddała ją z prawdziwym zrozumieniem i zapalem. Niektóre sceny, jak np. ostatnia aktu 4-go lub scena przed pójściem na bal—wypadły świetnie. Jedynie pamięć nie dopisywała w akcie drugim i ztąd scena z synem przemieniał, nie zostawiając żadnego wrażenia. Z mężczyzny zasługuje na wszelkie uznanie gra p. Kopczeńskiego. Od początku do końca zachował ten artysta miarę i sprawiał tem wielki i rzetelny efekt. Ponownie podno-

Wypełnienie długich wieczorów zapobiegnie choć w części tej pladze małomiasteczkowej. Sympatyczne *wieczory Fredrowskie*, które zyskały sobie słuszenie uznanie publiczności, powinny skłonić p. Puchniewskiego, zwłaszcza w braku sztuk nowych, do powiększenia liczby owych wieczorów, chociażby do dwóch w tygodniu, niekoniecznie nawet po zmniejszonej cenie miejsc. Rozumiem, iż każdy przełoży udanie się chociażby po raz drugi na przedstawienie „Pana Geldhaba” lub „Beneta,” nad ziewanie na beznamiętną francuzką farsie.

Poddaję tu przytem myśl dyrektorowi teatru, wystawienia w obecnym sezonie dobrej komedii p. Juliana—Adolfa Świąckiego „O własnej sile,” będącej na porządku repertuaru w Warszawie. Sztuka ta posiada rzadkie zalety piękna w formie, a jest dosyć oryginalną—w treści; pisał ją bowiem poeta w chwilach młodzieńczego zapału.

Skora mowa o sztuce, miło mi uczynić tu małe dopełnienie wiadomości, podanej w numerze 45 „Dziennika,” a dotyczącej premium, przeznaczonego na rok bieżący przez towarzystwo zachęty sztuk pięknych, dla jego członków.

Kronikarz dziwiąc się wyborowi artysty, bardziej znanego zagranicą, niż krajowi, a nadto wykonaniu reprodukcji premiovych *Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w Paryżu, mógł wzbudzić wątpliwość co do istotnej narodowości Pawła Merwarta, autora obrazu „Potop.” Faktem jest bowiem, że Paweł Merwart pozostaje tylko w Pa-

simy wielką zaletę p. K., iż zawsze na scenę wychodzi przygotowany. Pracowity ten artysta mógłby już dziś być ozdobą każdej pierwszorzędnej sceny.—Bardzo dobrym był również p. Kościelecki w roli Delpierra, a sztuka cała słabą była bardzo dobrze, gdyby nie pp. Halicki i Dłuski, którzy nie tylko, że ról swoich nie umieli, ale jeszcze patosem swoim, zamiast silnego, komiczne wywoływali wrażenie. Wspomnieć się także godzi o p. Czystogórskim, który bardzo dobrze odegrał rolę płochego Andrzeja de Mirbel.

(—) **Tramwaje.** W dalszym ciągu szczegółów dotyczących budowy i urządzenia kolei konnej w Łodzi, notujemy nader ważną okoliczność, że wszystkie linie, o których pisaliśmy wczoraj, przeznaczone będą zarówno dla ruchu osobowego, jak i dla przewozu towarów, który dla naszego miasta ma pierwszorzędne znaczenie.

Wagony i platformy kolejowe dowozić będą towary do wszystkich zakładów fabrycznych, a każdemu z właścicieli tych ostatnich służyć będzie prawo wejścia w porozumieniu z towarzystwem tramwajowem, w celu doprowadzenia oddzielnej podjazdowej gałęzi kolei do każdej z osobna posesyi; towarzystwo zaś obowiązane jest ze swojej strony zbudować gałęzie podjazdowe i wjazdy na podwórza zakładów fabrycznych na mocy obopólnej ugody z ich właścicielami oraz za poprzednim zezwoleniem magistratu.

Dla połączenia linii biegnących przez miasto i doprowadzających towary do przemysłowych i handlowych zakładów prywatnych, ze stacyami dróg żelaznych istniejących, lub mogących istnieć w przyszłości, towarzystwu służy prawo przeprowadzenia gałęzi podjazdowych, za porozumieniem się z zarządami odnośnych kolei żelaznych, zarówno ze względu na samo połączenie, jak i w kwestyi odstąpienia pod odnogę kolei konnej pewnej części gruntu należącego do drogi żelaznej. Wątpić zaś nie można, iż zarządy tych ostatnich we własnym interesie czynić będą pod tym względem wszelkie możliwe ustępstwa.

Co do terminu, w jakim cała sieć kolei konnych ma być ukończoną, to jest on oznaczonym dla wszystkich linii, które wymieniliśmy wczoraj, *na rok jeden* od chwili ostatecznego zatwierdzenia koncesyi przez ministerjum — oprócz linii idącej od Wodnego Rynku, przez ulicę Widzewską i Zarzewską do Rynku Górnego, która — jak o tem już wzmiankowaliśmy — zbudowaną będzie w ciągu lat pięciu od chwili otwarcia poprzednich.

(—) **Komunikacyę telefonową** pomiędzy swoją fabryką w Pabianicach a kantorem w Łodzi, starali się zaprowadzić na własną rękę panowie Kindler i w tym celu udali się po zatwierdzenie do Petersburga, gdzie jednakże prośbę ich odrzucono z powodu, iż prawo zaprowadzania telefonów w Cesarstwie i Królestwie służy wyłącznie kompanii amerykańskiej.

(—) **W sprawie bezpieczeństwa publicznego.** Jeden z tutejszych mieszkańców zwraca za naszym pośrednictwem uwagę kogo należy na następującą okoliczność:

Na ulicy Zachodniej, pomiędzy Ogrodową a rzeczką przerywną Stare Miasto, naprzeciw posesyi p. Poznańskiego, znajduje się wysoki parkan, prawie całą wspomnianą wyżej część ulicy zajmujący, a tak znacznie pochylony w stronę ulicy, że zdaje się w każdej chwili grozić zawaleniem się. Ponieważ ruch na tej ulicy, choć zwykle bardzo mały, w pewnych godzinach jest

ryzu, gdzie kształcił się w swej sztuce, należy wszakże do tej samej narodowości, co Matejko, Siemiradzki lub Brandt. Matka jego, literatka, oddawna wprawdzie mieszkała w Paryżu, lecz dom jej gościnnie otwarty jest dla przebywających tam Polaków. Czego zaiste, należy tylko żałować, to, że artysta, zbierając laury na europejskich i pozaatlantyckich wystawach, mniej poczuwa się do obowiązku częstszego wystawiania swych obrazów w Warszawie.

Oto co pisze o tym artyście „Kuryer Warszawski” w jednym z ostatnich numerów:

Dzienniki paryzkie, znające już Pawła Merwarta, z kilku prac jego, wystawionych w zeszłorocznym salonie, zajęły się nim znowu z powodu wystawy międzynarodowej malarstwa w Bostonie, gdzie znajduje się też kilka jego płócien, za które otrzymał dwa medale.

Pomijając głosy innych niepospolitych pism, oceniających bardzo pochlebnie talent Merwarta, pozwolimy sobie przytoczyć wyjątek z „Journal des arts,” który nadzwyczaj wychwala *Sarz* i powiada, iż dzieło, do którego pomysł artysta zaczerpnął z *Alfreda de Vigny*, należy do najlepszych obrazów na wystawie w Peszcie. Merwart jest również nieposlednim portrecistą. Znawcy chwala jego portret Armanda Silvestre, traktowany szeroko, a obok tego z finezyją. Merwart pracuje też we Francji, jako ilustrator; rysunki jego do dramatu Coppégo „Severo Torelli” zdobyły sobie poklask.

Palestrant bez praktyki.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.
Podaje do powszechnej wiadomości stowarzyszonych, iż zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Kredytowego łódzkiego, odbędzie się w dniu 8 (20) marca 1884 roku i otwartem zostanie o godzinie 3-iej po południu w sali ogólnych Zebrań w domu Towarzystwa pod Nr. 427 (przy ulicy Średniej tu w Łodzi położonym), na które wszyscy stowarzyszeni niniejszem zapraszają się.

Przedmioty pod uchwałę Ogólnego Zebrania podać się mające, są następujące:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1882/3.

2. Rachunek kosztów budowy domu dla Towarzystwa.

3. Etat na rok finansowy 1883/4.

4. Wybory: jednego Dyrektora, jednego zastępcy Dyrektora i trzech członków komitetu Nadzorczego.

5. Wniosek co do sprawienia planu m. Łodzi dla Towarzystwa.

6. Wniosek co do udzielania wsparć wdowom i dzieciom pozostałym po zmarłych urzędnikach Towarzystwa.

Podług § 72 Ustawy Towarzystwa, do sali obrad Ogólnego Zebrania bez biletu wejścia, nikt wpuszczonym być nie może, przeto Dyrekcja, jak to w latach upłynionych miało miejsce, bilety wejścia do sali Ogólnych Zebrań, przez woźnego swego stowarzyszonym nadszła, a mianowicie tym, którzy są sami wyłącznymi właścicielami obciążonych pożyczkami nieruchomości i tym, którzy złożyli dowody nabycia nieruchomości od poprzednich stowarzyszonych po ostatnim ogólnym Zebraniu, stowarzyszeni zaś posiadający wspólnie nieruchomości pożyczkami obciążone, dla pozyskania dla jednego z nich biletu wejścia, obowiązani złożyć w Biurze Dyrekcyi piśmienne upoważnienie innych współwłaścicieli, zaś nabywcy nieruchomości, dowody nabycia takowych. Jeżeli stowarzyszony mający nadesłany bilet wejścia, nieżyczył sobie uczestniczyć w Ogólnym Zebraniu, może udzielić pełnomocnictwa, do zastąpienia go, ale tylko członkowi Towarzystwa; po złożeniu przesłanych biletów wejścia i pełnomocnictwa w biurze Dyrekcyi, pełnomocnik pozyska nowy bilet z prawem do dwóch głosów. Żaden ze stowarzyszonych na ogólnym Zebraniu, więcej jak dwa głosy mieć nie może.

Za małoletnich i w ogóle pozostających pod opieką członków Towarzystwa służy prawo do głosu ich opiekunom i kuratorom, którzy gdy w Biurze Dyrekcyi złożą dowody sprawowania opieki lub kurateli, pozyskają bilety wejścia do Sali Ogólnych obrad.

Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże bez pełnomocnictwa, uczestniczyć mogą w ogólnym zebraniu i tymże bilety wejścia nadesłanemi będą.

Nieruchomości instytutowe obciążone pożyczkami Towarzystwa, na Ogólnym Zebraniu reprezentować może osoba przez zwierzchność Instytutową upoważniona.

Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa, wydawane będą zgłaszającym się stowarzyszonym w biurze dyrekcyi.

Bilety wejścia na Ogólne Zebrania dla stowarzyszonych, na zasadzie upoważnień pełnomocnictw oraz dowodów sprawowania opieki lub kurateli, wydawane będą w Biurze Dyrekcyi od dnia 16 (28) lute-

go r. b. do dnia 5 (17) marca r. b., a zatem stowarzyszeni pragnący pozyskać takie bilety, w oznaczonym czasie zgłaszają się do Biura Dyrekcyi, gdyż składanie dowodów po wyżej oznaczonym terminie i przy wchodzie do sali ogólnych Zebrań uwzględnionem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania za rok 1882/3 wręczone będą stowarzyszonym, w czasie § 65 Ustawy Towarzystwa przepisany, a to łącznie z biletami wejścia i listą stowarzyszonych.

Przy wejściu do przedsiönka przed Salą Ogólnych Zebrań, złożony być winien bilet wejścia i każdy stowarzyszony zapisaawszy się do listy obecności, otrzyma tam będzie otwartą, otrzymaną kartki do głosowania, porządek dzienny i przepisy porządkowe na ogólnym zebraniu zachować się winne.

Wodzie § 76 Ustawy Towarzystwa, wnioski stowarzyszonych opatrzone podpisami przynajmniej dwudziestu członków i złożone komitetowi Nadzorczemu nie później jak na dni piątności przed dniem Ogólnego Zebrania, przedstawione będą temuż Ogólnemu Zebraniu.

Gdyby w dniu wyżej wymienionym na Ogólnym Zebraniu nieprzybyła przepisana ustawa Towarzystwa liczbą stowarzyszonych, wówczas stosownie do § 74 teje Ustawy, powtórny termin do odbycia takowego oznaczonym zostanie, w którym obrady bez względu na liczbę przybyłych na powtórne Ogólne Zebranie stowarzyszonych, pozytane będą za ważne co do wyżej wyrażonych przedmiotów.

Łódź, 3 (15) Lutego 1884 r.

Prezes: L. Grohmann.
Dyrektor Biura: A. Rosicki.
77-3-3

OSOBA

uzdolniona w krawieczyźnie, szyciu bielizny i znaczeniu takowej, poszukuje zajęcia w domu prywatnym.

Adres: **Miostawa**, poste restante w Łodzi. 130-1

Nowa fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK

Polecam swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz. p. Lipińskiego. 133-1-12

„WAPNO SULEJOWSKIE.”

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż Fabryka wapna (Piec pierścieniowy) w Piotrkowie z kopalniami w Sulejowie dawniej do firmy Feliksa Majewskiego należące, na moją własność przeszły i nadal ten interes pod moją firmą prowadzić będę.

Dobroć wapna z tego pieca i kopalni już ogółowi jest wiadoma, jednak starać się będę renomę tę jeszcze ustalić i co do ceny, w stosunku do konkurencyi najumiarkowańszej postąpić.

Komisową sprzedaż tego wapna powierzyłem panu D. Frischmann i najuprzejmiej o łaskawę względy proszę.

Z uszanowaniem

Ludwik Meyer.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w **Radogoszczu** p. **Juliusza Heinzel**, pod Łodzią umieszczone zostały

2 OGIERY

Z Królewsk. stadniny w Janowie.

Osoby interesowane zgłaszają się mogą do rządcy p. Jakoby w Radogoszczu, który wszelkich bliższych informacji udzieli. 108-6-8

Obiady po 25 kop.

RESTAURACYA

pod firmą:

„WILHELM”

przy ulicy Dzielnej Nr. 501a, wydawać będzie od d. 29 lutego obiady postne w środy piątki i soboty po 30 kop. a mięsne po 25 k. W niedzielę każdą flaki porcja 12 k.

Wilhelm.

121-3-3

Obiady po 25 kop.

OUKIDZENIA

REYMONDA

poleca nadal pączki i faworki na maśle znane z dobroci. 145-2-3

J. HERMES
SKŁAD WIN I SPIRYTUALIJ W ŁODZI ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 786.
Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić Sz. Publiczność i odbiorców moich, iż z dniem 1 b. m. otworzyłem w handlach:
p. **A. Grigo**, ulica Średnia Nr. 332 i
p. **A. Semelke**, ulica Piotrkowska Nr. 551,
sprzedaż znanych ze swej dobroci win bossarabskich, krymskich i kaukaskich. Wina te w powyższych wymienionych filiach sprzedawane będą po tej samej cenie co i u mnie, jako też i detalicznie do wypicia na miejscu.
Z uszanowaniem
J. Hermes.
131-1-6

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się
W SKŁADZIE WĘGLI
przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,
poraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś podleżałe sprzedają na kubiki.
Z uszanowaniem
L. Podczaski
107-5-12

FABRYKA TABACZNA
A. N. BOGDANOWA & K^o
w St. PETERSBURGU
poleca papierosy
Dyrektorskie w wyborowym gatunku, po Rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk. 113-4-10

Zakład litograficzny i drukarski
L. Krukowskiego
wykonywa wszelkie roboty wzakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 29 Lutego.

Wek s l e.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcyje
			żądano	placono	
Berlin . . . (168 1/2)	dł. ter. 2 d. 100 mr.	4	50.45	—	50 37 1/2 35
" " " (107 1/2)	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	50.30	—	50 25 22 1/2 20 17 1/2
Inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d. 100 mr.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	60 7 1/2
Londyn . . . " " "	dł. ter. 3 m. 1 £.	3 1/2	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	"	10.22 1/2	—	—
Paryż . . . " " "	dł. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	"	40.85	—	40 77 1/2 85
Wiedeń . . . (— —)	dł. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	"	84.75	—	84 60 55
Petersburg . . . (141 1/4)	dł. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Z końc. giełdy
			żąd. placon	żądano placono	
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	—
" " " " małe	4	—	—	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	88.55	—	—
" " " " małe	4	—	88.55	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.50	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.50	—	—
" " " " " 50 r.	5	—	93.50	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.50	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.50	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.50	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	1250
" " " " " 1866 I em.	5	—	—	—	1000
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	500
" " " " " II "	5	—	—	—	320
" " " " " III "	5	—	—	—	295
" " " " " IV "	5	—	—	—	285
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	—
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	100.25	—	—
" " " " " II "	5	—	100.20	—	—
" " " " " III "	5	—	100.10	—	—
" " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—
" " " " " Ser. III lit. A.	5	—	100.05	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	100.	—	—
" " " " " " male	5	—	99.95	—	—
" " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.	—	—
" " " " " II "	5	—	94.15	—	—
" " " " " III "	5	—	93.25	—	—
" " " " " IV "	5	—	92.85	—	—
" " m. Łodzi " I	5	—	88.25	—	—
" " " " " II "	5	—	85.25	—	—
" " " " " III "	5	—	83.60	—	—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—	—

Akeye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żądano	placono
Akeye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	137.50	138.	—
" " " " " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	—
" " " " " Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	—	—	—	312
" " " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	313
" " " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
" " " " " War. Tow. Ub. od ognia z wypl. rs. 125 250 r.	—	—	—	—
" " " " " War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—	1250
" " " " " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—	1000
" " " " " Józefów 250 r.	—	—	—	500
" " " " " Czernsk 250 r.	—	—	—	320
" " " " " Hermanów 250 r.	—	—	—	295
" " " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	—	285
" " " " " Leonów 250 r.	—	—	—	—
" " " " " Częstocice 250 r.	—	—	—	1750
" " " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	925
" " " " " Tow. Lilpop, Ran i Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.	—	—	—	97.
" " " " " Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—	35.
" " " " " Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
" " " " " Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	230.
" " " " " Tow. Łaz. i Łażni 100 r.	—	—	—	—

TEATR POLSKI.
TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH
pod dyrekcją
J. Puchniewskiego
w Niedzielę dnia 2 marca 1884 r.

WESOŁA WOJNA.
Operetka w 3 aktach z muzyką Jana Straussa, libretto pp. F. Zell i R. Genée, przekład Aurelego Urbańskiego.
Początek o godz. 8-iej.

wę Wtorek dnia 4 marca 1884 r.

Najnowsza komedia Meilhaca i Halevy'ego w 5 aktach p. t.
Proces o kamionkę
(La Bulle).

OBWIESZCZENIE
Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi,
W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości Nr. 819 lit. y, Szossa Milscha Józef Tomczak Rs. 1500.
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Łódź, dnia 18 Lutego (1 Marca) 1884 r.
za Prezesa Dyrektora **H. Konstadt.**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**
13-1-1

JAN FRISZ
ze Szlązka zechce się zgłosić we własnym interesie do kancelaryi Adwokata Elzenberga.
124-2-3

Majątki ziemskie
do sprzedania w sumie od 20,000—500,000 rubli, w różnych okolicach kraju. Zyczący nabyć zechcą się udać do kancelaryi **Władysława Glesner** w Nowo-Radomsku.
10E-2-3

Majątki ziemskie
do sprzedania w sumie od 20,000—500,000 rubli, w różnych okolicach kraju. Zyczący nabyć zechcą się udać do kancelaryi **Zygmunta Lewi** w Nowo-Radomsku.
106-2-3

Ucznia
syna, niezciwych rodziców, tu zamieszkałych posiadającego szkolne wiadomości początkowe, liczącego lat 14—16 przyjmie pierwszorzędnym magazyn miejscowy. Łaskawe oferty własnoręcznie pisane z życiorysem uprasza się złożyć pod literą Z. 84 w redakcyi „Dziennika Łódzkiego.”
120-3-3